

# Piórnik

NR 1/2017-2018 /LISTOPAD/

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PRZEDCZU

cena: 1,50zł

## W numerze:

DZIAŁO SIĘ	str.
• „Jakże nie pisać wierszy...”	1
• Uczniem być!	2
• Wrześniowe wędrowanie	2
• „Idźmy naprzód z nadzieją”	3
• Nie ma śmieci-są surowce!	3
• Nowy Samorząd	3
NA SZNURÓWKACH	
• Mistrzynie Powiatu	4
• Nasza sztafeta w Poznaniu	4
• Przedeccy szczyptorniści	4
CO W NAUCE PISZCZY?	
• ...a to ciekawe!	5
TWORZYĆ KAŻDY MOŻE...	
• „Lucy Walkers”	6-7
• „Uwolnij mnie”	7
„JAK TO DRZEWIEJ BYWAŁO”, czyli z historii Naszej Szkoły	
• Konkurs	8
• Z pamiętnika absolwenta	8
PRZECYTANE•OBEJRZANE•ZASŁYSZANE	
• Szczere wyznanie Papieża Franciszka	9
• Terapia szokowa	9
• Tajemnica śmierci Szopena	9
Z MARGINESÓW DZIECIĘCYCH ZESZYTÓW	
• Z życia wzięte	10
• Szkolne suchary	10
• Zadanie na uśmiechanie	10

## Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was ciepło, zważywszy na jesienną aurę. Z duszą na ramieniu oddajemy w Wasze ręce pierwszy w tym roku szkolnym numer „Piórnika”. Mamy nadzieję, że każdy z Was znajdzie w nim coś dla siebie. Wszyscy redaktorzy tego numeru to debiutanci, tym bardziej liczymy na Waszą przychylność, ale też uwagi, wskazówki i wszelkiej maści sugestie. Chcielibyśmy, aby „Piórnik” był odzwierciedleniem życia naszej społeczności, a jednocześnie skłaniał do refleksji, inspirował i mobilizował. Będziemy wdzięczni, jeśli zechcecie podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami i pomysłami na temat treści gazetki. Zapewniamy, że nie pozostaniemy na nie obojętni! Gorąco liczymy także na to, że zechcecie z nami współpracować - redakcja „Piórnika” jest otwarta dla wszystkich. Czekamy na Was! ☺

## DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

### Jakże nie pisać wierszy...

*Jakże nie pisać wierszy,  
Jakże nie płonąć w podzięce.  
Za dar najpiękniejszy,  
Za SERCE!*

Te jakże wymowne słowa K.I. Gałczyńskiego przyświecały tegorocznym obchodom Dnia Edukacji Narodowej w Naszej Szkole.

Uroczysty apel z tej okazji odbył się 13 października. Rozpoczął go Pan Dyrektor krótką przemową, kierując pod adresem wszystkich pracowników oświaty wiele ciepłych słów, a następnie wręczył wyróżnionym nauczycielom oraz pracownikom obsługi szkoły Nagrody Dyrektora.

Po nim głos zabrał Burmistrz Miasta i Gminy Przedecz Pan Witold Siviński, który podziękował wszystkim pracownikom Naszej Szkoły za ich codzienny trud i pracę, składając na ręce

Pani Dyrektor symboliczny bukiet kwiatów, w czym uhonorował Pana Dyrektora

Jarosława Sobańskiego Nagrodą Gminy. Do życzeń przyłączyli się również proboszcz naszej parafii ks. Józef Seweryn oraz przewodniczący Rady Rodziców Pan Jarosław Borzęda. **Nauczycielu, jesteś mi naprawdę bliski!**

Po oficjalnej, nastąpiła druga-artystyczna część apelu. Zaczęła się ona śpiewająco!

Po oficjalnej, nastąpiła druga-artystyczna część apelu. Zaczęła się ona śpiewająco!



IQ, a Amelia Łuczak i Ola Gawrysiak w swobodnej przeróbce utworu „Mój przyjacielu” z repertuaru Krzysztofa Krawczyka dały wyraz belfersko-żakowskiemu relacjom. Następnie rozpoczęła się zabawna lekcja języka polskiego. Uczniowie z nieudawaną pasją recytowali utwory największych polskich poetów... iniebyłoby w tym nic śmiesznego, gdyby nie to, że wszystkie wiersze poddane zostały trawestacji i w zabawny sposób celowały w specyfikę poszczególnych przedmiotów. Na kolejne recytacje niezwykle emocjonalnie reagowała natchniona polonistka, w którą wcieliła się Kasia Pietrzak, obdarzając wszystkich uczniów

szóstką... (Ach, żeby tak było na co dzień...) Dowcipne, a jednocześnie uroczyste przedstawienie zobrazowało nam próbkę naszych możliwości. Mogliśmy zobaczyć, jak naprawdę zachowujemy się w szkole: na lekcjach- spokojni, poukładani, a na przerwach- gwar, śmiech i szaleństwo! Na koniec piękne słowa skierowane do nauczycieli wyśpiewała Weronika Rakowska w piosence „Niby nic”, które przypiętowane zostały serdecznymi życzeniami oraz uroczymi laurkami. Kropką nad „i” tegorocznych obchodów Dnia Edukacji Narodowej było gromkie „Sto lat” odśpiewane przez nas wszystkich.

Redakcja „Piórnika” przyłącza się do wszystkich życzeń i gratulacji.



## Uczniem być! ŚLUBOWANIE PIERWSZAKÓW

Piękną tradycją Naszej Szkoły jest uroczystość ślubowania i pasowania na uczniów pierwszoklasistów. 13 października 2017 r. w sali gimnastycznej odbyło się ślubowanie klas pierwszych. Wszyscy ubrani byli w galowe stroje i "uśmiechy na twarzach". Uroczystość rozpoczęła się od powitania zebranych oraz wprowadzenia sztandaru i odśpiewania hymnu szkoły. W obecności dyrekcji szkoły, rodziców, nauczycieli, uczniów klas starszych edukacji wczesnoszkolnej nasze pierwszaki pod opieką swoich wychowawczyń wykazały się umiejętnościami śpiewu i recytacji. Następnie Pan Dyrektor za pomocą „magicznego ołówka” pasował każdego pierwszaka na pełnoprawnego ucznia Naszej Szkoły. Miłym akcentem tej uroczystości było wręczenie pierwszoklasistom dyplomów i kolorowych kuferków. Na koniec Pan Dyrektor zaprosił uczniów klas I wraz z rodzicami na słodką niespodziankę.

Ten radosny dzień z pewnością pozostanie na długo w sercach pierwszaków.

Ps Redakcja "Piórnika" z rozrzewaniem wspomina swoje pasowanie na ucznia :(

*palka*



## Wrześniowe wędrowanie...

### Zielona Szkoła w Pieninach



11 września 2017 r. wyjechaliśmy na szkolną wycieczkę w Pieniny. Podróż, w którą wyruszyliśmy o 5.30 zakończyła się po bitych 8 godzinach.

Po przybyciu na zamek w Niedzicy, do którego dostaliśmy się łódką płynącą przez sztucznie utworzony akwen, rozpoczęliśmy zwiedzanie. Odnowione sale, w których ciepło biło z każdego kąta, dosłownie i w przenośni, ozdabiały meble i kostiumy z minionych epok. Zakończywszy podziwianie komnat, udaliśmy się na tamę. Mogliśmy tam podziwiać cudownie namalowany wodospad, od którego trudno było oderwać wzrok.

Zmęczeni podróżą i robieniem dziesiątek zdjęć, z walizkami wkroczyliśmy do hotelu, aby zameldować o naszym przybyciu do Kluszkowiec, gdzie obsługa „Gościńca Pienińskiego” podała nam kolację i rozdała klucze do pokoi. Cały wieczór spędziliśmy na dzieleniu się wrażeniami.

Następny dzień zaczął się od śniadania, które łapczywie pochłonęliśmy przed



wyjazdem do Zamku w Czorsztynie oraz wąwozu Homole.

W trakcie przeprawy przez wąwóz nie zabrakło błota, pisków i upadków prosto w kaluże. Pamiątką, jaka została nam po tej wędrowce, są niewątpliwie plamy, które na niektórych ubraniach zostały do dzisiaj. Z wąwozu zeszlismy stokiem zbrocza, na dole którego można było kupić najlepsze w tym miejscu oscypki.

Zmęczeni i brudni namówiliśmy opiekunów na dotarcie do oazy, jaką była „Biedronka”. Po uzupełnieniu zapasów wróciliśmy do hotelu, w którym odbyła się dyskoteka,

na którą (o dziwo!) wielu z nas brakło już energii.

Trzeciego dnia obudził nas wschód słońca, zwiastując wizytę na Słowacji. Po szybkim śniadanku zapakowaliśmy się do autokarów i popędziliśmy w stronę granicy.

Podziwiając widoki, dotarliśmy w końcu do podnóża góry, na którą musieliśmy się wdrapać, aby wejść do jednej z piękniejszych jaskiń, jakie w życiu widziałam.

Słowacki przewodnik opowiadał legendy związane z tym miejscem oraz zachwalał niespotykaną budowę tutejszych stalaktytów i stalagmitów. 70 minutowa podróż przez jaskinię minęła jak z bicza strzelił. Po wyjściu na powierzchnię podjechaliśmy do pobliskiego jeziora, a następnie obeszlismy je, podziwiając widoki.

Ostatnim punktem podróży po Słowacji był spacer po starówce jednej z okolicznych



miejscowości, a także wizyta w centrum handlowym ulokowanym tuż przy zabytkowym deptaku. Ceny w tym kraju, delikatnie mówiąc, były kosmiczne, więc szybko wpadliśmy do autokaru i jeszcze szybciej odjechaliśmy w stronę ojczyzny, na kolację. Tego wieczoru odbywała się lekcja samoobrony, która była niełatwą atrakcją dla uczniów.

Czwarty dzień rozpoczął się wolniej niż pozostałe. Śniadanie nam się dłużyło, a autokar jechał wolno w stronę Trzech Koron. Szlak był kamienisty i stromy, więc po wielu postojach i kilku

upadkach, tym razem już nie w błoto, dotarliśmy na szczyt – jeden z trzech. Ten, na którym znajdował się taras widokowy nosił nazwę „Gruba Kaśka” (idealne nawiązanie do mojego imienia :). Droga z górki była zdecydowanie szybsza niż pod górę, ale też zdarzyło się na niej kilka upadków. Dzień kontynuowaliśmy spływem poprzez wody przepięknego Dunajca, który urozmaicali nam flisacy opowiadający śmieszne historie.

Ostatni wieczór umilało nam trzaskające ognisko i dźwięki muzyki, które dochodziły z dyskoteki. Niektórzy spędzali te ostatnie chwile w kameralnych gronach na rozmowach.

Piąty dzień, chyba najsmutniejszy, rozpoczęliśmy... tak jest, śniadaniem, ale także ładowaniem walizek do autokarów.

W planach mieliśmy też wejście na Sokolicę, jednak napięty grafik uniemożliwił nam to. Zamiast tego



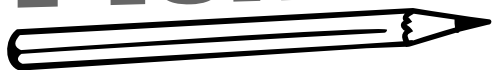
pojechaliśmy do Szczawnicy obejrzeć pijalnię wód mineralnych i kupić ostatnie pamiątki oraz słowacką czekoladę. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do McDonalda, który jest obowiązkowym punktem każdej szkolnej wycieczki.

Dzięki temu, że zrezygnowaliśmy z wejścia na Sokolicę byliśmy pod szkołą w Przedczu już o 22.00. Wycieczka była wesoła, pouczająca i pełna niezapomnianych wrażeń. Z pewnością wszyscy chcieliby ją przeżyć raz jeszcze.

A swoją drogą, czyż nie tak powinien zaczynać się każdy rok szkolny?







### DZIEŃ PAPIESKI

## Idźmy naprzód z nadzieją

12 października 2017 roku obchodziliśmy Dzień Papieski, w związku z 39. rocznicą wyboru Świętego Jana Pawła II na papieża.

Jak co roku, również i tym razem w Naszej Szkole odbyła się uroczysta akademia z racji tej wyjątkowej okazji. Swoją obecnością zaszczylili nas: Pan Dyrektor Jarosław Sobański, Pani Dyrektor Ewa Ćmielewska, ksiądz proboszcz Józef Seweryn oraz wszyscy pracownicy i uczniowie Naszej Szkoły.

Uroczystość odbyła się w sali gimnastycznej. Tegorocznemu Dniu Papieskiemu przyświecało hasło: „Idźmy naprzód z nadzieją”. Występ przygotowała pani Jadwiga Gabrysiak i ks. Tadeusz Funk. Inscenizacja opierała się na prowadzeniu wywiadów z przyjaciółmi Jana Pawła II oraz z ludźmi, którzy mieli szczęście spotkać go na swej drodze. Partie aktorskie przeplatały się ze śpiewem scholi i solistów. Ostatnim elementem uroczystości było wspólne odśpiewanie „Barki”.

Udział w apelu stał się dla nas nie tylko wzruszającym wspomnieniem świętego Jana Pawła II, lecz także zaproszeniem do pójścia drogą, którą wytrwale nam wskazywał. Miejmy nadzieję, że przeżyte podczas uroczystości chwile refleksji, pomogą nam zrozumieć, jak wytrwale kroczyć ku Bogu i być dobrymi uczniami naszego Papieża.

Warto dodać, iż na prośbę księdza Józefa Seweryna inscenizacja została odegrana także na niedzielnej mszy świętej w naszym kościele.



agi

## Nie ma śmieci- są surowce!



Pod takim hasłem 15 września odbyła się w Naszej Szkole akcja „Sprzątanie Świata – Polska 2017” organizowana przez Fundację Nasza Ziemia. W tym roku wzięli w niej udział uczniowie z klas piątych, szóstych i siódmych szkoły podstawowej oraz drugich i trzecich gimnazjum.

Ubrani w odblaskowe kamizelki i rękawice ochronne posprzątaaliśmy ulicę: Generała Bema i Szkolną oraz obwodnicę miasta. Nad naszym bezpieczeństwem oraz sprawnym przebiegiem akcji czuwały panie: Jolanta Sypniewska, Marzena Sypniewska oraz Renta Wróblewska.

Wierzmy, że biorąc udział w takich wydarzeniach, pokazujemy wszystkim uczniom Naszej Szkoły, że to od nas zależy, w jakim otoczeniu żyjemy i że każdy z nas ma bardzo realny i namacalny wpływ na to, po czym chodzi i czym oddycha.

**Rozejrzyj się! Kosz jest tuż, tuż...**

eska

## Nowy Samorząd!

W październiku odbyły się w Naszej Szkole wybory do Samorządu Uczniowskiego. W drodze głosowania wyłoniono **Radę Samorządu Uczniowskiego**, w której skład wchodzi:

- Dominik Kozioł
- Aleksandra Osińska
- Aleksandra Ostrowska
- Luiza Marczak
- Norbert Kubiak
- Julia Szymańska
- Joanna Nowakowska

Opiekunkami tej ważnej dla Nas organizacji zostały panie: **Paulina Adamczewska i Dorota Narazińska.**

Zarówno opiekunom, jaki i członkom serdecznie gratulujemy, życząc mnóstwa pomysłów i zapału do działania!



red

## Mistrzynie Powiatu!

27 września 2017 roku, uczniowie Naszej Szkoły wzięli udział w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych Dzieci i Młodzieży, które odbyły się w lesie w Górach. Nasi reprezentanci wystąpili w czterech kategoriach

I kategoria: dziewczęta z klas IV-VI,

II kategoria: chłopcy z klas IV-VI,

III kategoria: dziewczęta z klas VII i klas gimnazjalnych,

IV kategoria: chłopcy z klas VII i gimnazjum.

Najmłodsze dziewczęta zajęły II miejsce, a najmłodszy chłopcy III miejsce.

Starsi reprezentanci Naszej Szkoły uplasowali się na III miejscu, a starsze reprezentantki:

**Anna Stypuła, Karolina Bińkowska, Amelia Gitalewicz, Weronika Król, Martyna Dopierała, Aleksandra Osińska, Dagmara Witczak, Gabriela Jagodzińska, Kinga Kubiak,**

**Barbara Stanisławiak, Karolina Kubiak** zdobyły I miejsce, co dało im tytuł **Mistrzów Powiatu** i awans do dalszych zawodów w Poznaniu.

Redakcja Piórnika serdecznie gratuluje!



PaluH

## Nasza sztafeta w Poznaniu

12 października 2017 r. na Hipodromie Wola w Poznaniu odbył się finał wojewódzki w Sztafetowych Biegach Przelajowych dla Dzieci i Młodzieży.

W rywalizacji wystartowały reprezentacje szkół z całego województwa.

Udział w nich wywalczyły także reprezentantki Naszej Szkoły:

Anna Stypuła,

Karolina Bińkowska,

Amelia Gitalewicz,

Weronika Król,

Martyna Dopierała,

Aleksandra Osińska,

Dagmara Witczak,

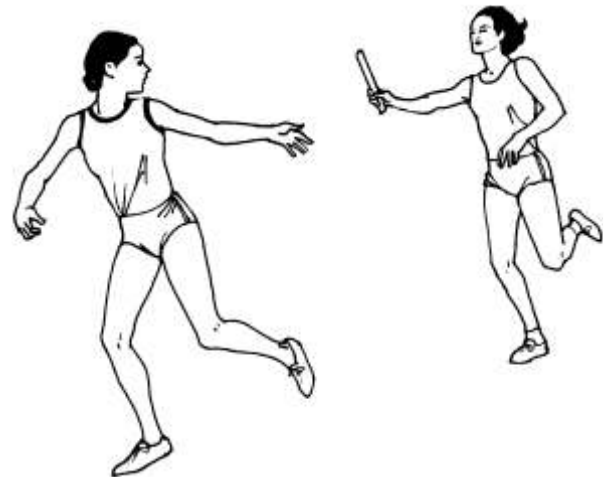
Gabriela Jagodzińska,

Kinga Kubiak,

Barbara Stanisławiak,

Karolina Kubiak.

Choć dziewczyny uplasowały się na przedostatnim miejscu, to już sam awans do mistrzostw województwa jest powodem do dumy.



MiG

## Przedeccy szczypiorniści

### BRODNICA HANDBALL CUP 2017

29 września rozpoczął się trwający trzy dni Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt i Chłopców w Brodnicy.

Naszą Szkołę reprezentowali uczniowie należący do klubu UKS Salus Przedeczek w kategoriach: Junior Młodszy i Juniorka Młodsza.

Drużyną dziewcząt w składzie: Natalia Bącela, Julia Faryńska, Weronika Konopińska, Weronika Król, Klaudia Kubiak, Izabela Mikołajewska, Sandra Mójta, Anita Muraszewska, Alicja Olczak, Martyna Skoczylas, Anna Stypuła, Emilia Szymańska opiekowała się Pani Bożena Faryńska.

Zespół chłopców w składzie: Konrad Andrzejczak, Mateusz Andrzejczak, Krystian Bąk, Adam Borzęda, Mateusz Broda, Adam Chrupek, Jakub Czajkowski, Przemysław Czarnecki, Dominik Kołodziejczak, Jakub Kołodziejczak, Przemysław Przystawski wystąpił pod wodzą Pana Edwarda Dereszewskiego.

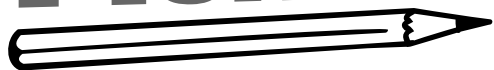
Nasze drużyny rozgrywały mecze, m.in. z zespołami z Łodzi, Marek, Brodnicy czy Kwidzyna. Rywalizacja była bardzo zacięta. Po trudnych meczach nasze szczypiorniści i szczypiorniści uplasowali się na 10. miejscu. Turniej w Brodnicy pokazał wolę walki i chęć nieustannego doskonalenia się naszych zawodników.

Trzymamy kciuki za kolejne występy!



MiG





### ...a to ciekawe!

Masz ogromną ochotę zabłysnąć wśród swoich znajomych?

Lubisz intrygujące ciekawostki?

Ta rubryka jest właśnie dla Ciebie!

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z porcją ciekawych faktów w naszym wydaniu.

### Czujące rośliny?!

Rośliny mogą odczuwać i interpretować dźwięki. Wykorzystują fale dźwiękowe do wykrywania wody, która znajduje się w większej odległości. Potrafią również wyczuwać dźwięki żerującej gąsienicy, co skutkuje zwiększoną ilością wydzielanych toksyn ochronnych. Rośliny, odbierając wibracje pszczoł, stymulują produkcję pyłku.



### Militarne toalety



Mrówki budują „toalety”, które służą im do celów obronnych jako oznaczenie terytorium. Wykorzystują je również jako materiał budowlany.

### Podwodne rabaty

Sześć metrów pod powierzchnią Morza Śródziemnego trwa eksperymentalna uprawa roślin umieszczonych w przezroczystych plastikowych bąblach. Truskawki, bazylia, fasola i pomidory rosną w niewiarygodnie szybkim tempie we wnętrzu swych podwodnych domów wypełnionych powietrzem.



### Papier odnawialny

Yadong Yin, chemik z University of California w Riverside, opracował papier wielokrotnego użytku, który pomoże zaspokoić nasze potrzeby. Taki rodzaj papieru pozwoli nam uniknąć negatywnych skutków wycinki drzew i marnowania energii.



### Nie takie gry straszne...

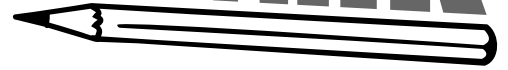
Komputerowe gry akcji, dotąd uważane za bezmyślną rozrywkę, pokazują swoje dobre strony. Dzięki odpowiednio przegranej ilości czasu polepsza nam się zdolność koncentracji na szczegółach oraz czułość na kontrast. Regularna gra w gry wideo wpływa także na naszą zdolność reagowania i procesy poznawcze.



### Motylem jestem

Skrzydło motyla jest dwuwarstwową błoną rozpiętą na rusztowaniu z tzw. żyłek. Na jego powierzchni znajdują się dachówkowato ułożone łuski będące w rzeczywistości zmodyfikowanymi, spłaszczonymi włoskami. Każda powstaje z jednej komórki. To właśnie one decydują o ubarwieniu skrzydeł, a właściwie ich pigmenty lub struktura, co pozwala wyróżnić barwy pigmentowe i strukturalne.





*„Człowiek nie potrafi ocenić swoich błędów tak długo, jak opowiadanie leży w szufladzie biurka;  
trzeba je opublikować i zacząć wstydzić się za nie;  
to jest jedyna możliwość nauczenia się czegokolwiek na przyszłość.”*

– Marek Hłasko

Lubicie pisać, nie tylko z obowiązku? A może macie już za sobą pierwsze próby literackie, które zalegają gdzieś na dnie szuflady? Redakcja „Piórnika” zachęca początkujących pisarzy do podzielenia się swoją twórczością na łamach naszej gazetki. Zwracamy się też do wszystkich Pań polonistek z Naszej Szkoły o udostępnianie najciekawszych wypracowań uczniowskich w „Piórniku”. Już w tym numerze prezentujemy próbkę Waszych możliwości literackich, zarówno epickich, jak i lirycznych. W imieniu autorek serdecznie zachęcamy do lektury!

red

## Lucy Walkers

Cześć. Jestem Lucy. Mam 17 lat. Interesuję się muzyką, pisaniem oraz jazdą konno. Nie mam rodziców. Porzucili mnie. Nie znam ich do tej pory. Są dla mnie obcy ludźmi. Porzucili nas, ponieważ mieli nas dosyć, bo musieli nas karmić i poświęcać nam dużo uwagi.

**Mój rodzony brat: Leo.** Leo interesuje się sportem. Ma 19 lat.

**Moja przyjaciółka: Vanessa.** Vanessa interesuje się aktorstwem. Ma 17 lat.

**Pani, która opiekuje się dziećmi w sierocińcu: Zuzanna.** Zuzanna kocha dzieci. Uwielbia pracę w sierocińcu.

**Najpopularniejszy chłopak w szkole, ale i także w sierocińcu: Philip.** Philip, tak samo jak mój brat, interesuje się sportem. Jest kapitanem w drużynie piłki nożnej w naszej szkole.

**Historia mojego wcześniejszego życia.**

W wieku trzech lat zostałam porzucona wraz z moim pięcioletnim bratem w małym, ale przestrzennym łasku, mieszczącym się blisko ulicy Zegarowej. Po około dwóch godzinach zjechała po nas jakaś obca pani. Wtedy było nam obojętne, czy nas uwięzi, czy porwie, ponieważ byliśmy w szoku. Okazało się, że to była Pani Zuzanna, która akurat jechała do swojej pracy, do sierocińca przy ulicy Zegarowej 32 w mieście Kraków. Ten mały domek (sierociniec) mieścił się pomiędzy dużymi blokami, dlatego był prawie niezauważalny.

**11 października 2013 roku. Godzina 6:55.**

Dzień dobry dzieci! – powiedziała z szerokim uśmiechem Pani Zuzanna, wchodząc do naszego pokoju. - Pora wstawać!

Wstałam pierwsza, poszłam się umyć i uszykować.

-Hej, hej! Gdzie tak lecisz? – powiedział Philip, który właśnie zjawił się na naszym piętrze.

- Do toalety. Umyć się – powiedziałam z zawstyżeniem, a zaraz po tym poszłam dalej.

Philip pobiegł za mną.

- Chyba do damskiej toalety nie wejdiesz? – stwierdziłam.

- A założysz się? – zapytał z lekką ironią, po czym ustroił się w swój łobuzerski uśmieszek.

-Dobra, czego chcesz? – zapytałam.

-Pogadać – odpowiedział.

- Nie mam teraz czasu gadać. Sorry – powiedziałam, po czym zamknęłam drzwi łazienki.

**Kilka minut później. Przed lustrem.**

- Co za gościu! Wie, że musimy iść do szkoły, a on chce gadać o jakiś bzdurach! Nie lubię takich pustych chłopaków.

**7:55. W autobusie.**

-Mogę z tobą usiąść? – zapytał nieśmiało Philip.

- Nie, czekam na przyjaciółkę – powiedziałam, odwracając głowę w stronę okna.

- A ja na kolegę. Widać, że mamy takie same oczekiwania - mówiąc to, pokazał palcem na Van siedzącą obok jego kolegi.

-Brr... - warknęłam, po czym wstałam i podeszłam do przyjaciółki.

-Vanessa, mówiłaś, że dziś ze mną usiądziesz – rzuciłam w wyrzutem.

-Soreczka, Daniel zaproponował mi, że bym z nim usiadła – odparowała wyraźnie rozbawiona.

- Ale ja chyba byłam pierwsza, nie?

- Lucy, wyluzuj – przewróciła oczami Van.

- Wiesz co?! Siedz sobie z nim razem do końca świata! Mam to w nosie! – wysyczałam.

- Lucy proszę cię, przestań się obrażać o takie drobiazgi – powiedziała.

Popatrzyłam na nią przez chwilę, po czym wróciłam na swoje miejsce.

- To co? Moja propozycja jest nadal aktualna... – powiedział Philip, który przyglądał się całej sytuacji.

-Nie! Daj mi spokój! – krzyknęłam i rzuciłam plecak na miejsce obok.

**W szkole. Godzina 9:23**

Na lekcji nie mogłam się skupić. Cały czas myślałam o tej sytuacji z autobusu.

- Lucy, wszystko dobrze? – zapytała zaniepokojona nauczycielka.

-Tak, tak. Wszystko dobrze pani profesor – odpowiedziałam, patrząc nieprzytomnym wzrokiem.

-To czemu nie uważasz? – drążyła nauczycielka.

- Ależ uważam, proszę pani – powiedziałam cicho.

-To powiedz mi proszę, o czym przed chwilą mówiłam? – zapytała.

-Emm... O pierwiastkach? – odpowiedziałam pytaniem na pytanie.

-Nie pytaj mnie Lucy. Sama powinnaś to wiedzieć. I nie mówiłam o pierwiastkach. Przecież jestem nauczycielką polskiego – powiedziała dziwnie smutnym tonem.





- Przepraszam. Będę już uważać – spuściłam głowę.
- No ja myślę – powiedziała i poszła w stronę biurka.
- Chwilę później zadzwonił dzwonek. Wyszłam na korytarz, a Vanessa zaczęła za mną biec i krzyczeć, żebym poczekała. Zignorowałam ją i weszłam do następnej klasy. Usiadłam z Leną, z dziewczyną, która na ogół jest nieśmiała. ( Moim zdaniem tak naprawdę zgrywa tylko taką cichą myszkę, bo w środku jest na swój sposób odważna.)
- Hej Lena –powiedziałam.
- Cześć - odpowiedziała po chwili namysłu, robiąc mi miejsce w ławce.
- Dzień dobry! –powiedziała zniecka nauczycielka matmy.
- Dobry –odpowiedział Philip i znów przybrał ten swój łobuzerski uśmieszek.
- Philip, przestaniesz się w końcu wygłupiać?!– wrzasnęła pani. – Na każdej lekcji się popisujesz!
- Oczywiście... - odpowiedział z ironią.
- Czyli prosisz, żebym wezwała twoich rodziców? W sumie to nie musisz odpowiadać na to pytanie, bo i tak to zrobisz! – krzyknęła.
- Bardzo proszę! Tym bardziej, że nie mam rodziców!- warknęła złośliwie Philip.

### **W sierocińcu. Godz. 20:46.**

- Dzień dobry Lucy, jak mija ci dzień? – zapytała pani Zuzanna, zaglądając do mojego pokoju.
- Dobrze, pani Zuzanno – odpowiedziałam.
- Przecież widzę, że coś nie tak... – zagadnęła z troską w głosie.
- Niech się pani nie martwi. To nic takiego.
- Porozmawiaj ze mną Lucy, przecież od tego jestem – objęła mnie ramieniem i usiadłyśmy na łóżku.
- Pokłóciłam się z Vanessą – powiedziałam smutno.
- Mhm. To pewnie przejściowe. Każde nieporozumienie da się wyjaśnić. Przecież się przyjaźnicie – stwierdziła pani Zuzanna. - Może zawołam ją tutaj? – zapytała.
- Nie trzeba! – zaprotestowałam.
- Trzeba, trzeba – odpowiedziała spokojnie wychowawczyni -Vanessa? – krzyknęła do koleżanki stojącej na korytarzu.
- Tak? – odpowiedziała zdziwiona dziewczyna.
- Chodź tutaj na chwileczkę, bardzo proszę! – zawołała pani.
- Już jestem! Co się dzieje? Lucy? – zapytała koleżanka.
- Chciałabym z wami porozmawiać, o co poszło dziewczynki? – zagadnęła pani.
- No, bo... – zaczęłam ze złością w głosie.
- Spokojnie Lucy- przerwała mi pani Zuzanna.
- No bo umówiłam się z Vanessą, że usiądę z nią w autobusie, a nagle pojawił się Daniel i Vanessa zapomniała o całym świecie! Jak ty mogłaś! Doskonale wiesz, że takie zachowanie mnie rani! – powiedziałam, płacząc.
- Daniel ma dar przekonywania, nie moja wina! – odrzekła bezczelnie przyjaciółka.
- Nie wierzę, że od razu tak się kleisz do nowego chłopaka! Ja wychodzę, dziękuję za tą złotą pogaduchę! – krzyknęłam i trzasnęłam drzwiami, wybiegając na korytarz. Po chwili podszedł Leo.
- Cześć Lucy. Co się dzieje? – zapytał.
- Cześć – odpowiedziałam cicho.
- Czemu płaczesz? – spytał z troską Leoś.
- Nieważne – odrzekłam.
- Okej, nie chcę się wtrącać, nie moja sprawa. Mam wieści – powiedział tajemniczo.
- Jakie wieści? – ożywiłam się.
- Nowa rodzina chce nas zaadoptować – rzekł spokojnie.
- Co?! Ale przecież nie możemy od tak po prostu stąd odejść, to nasze kochane miejsce! – zawołałam z paniką w głosie.
- Tak, wiem siostrzyczko... – odwrócił wzrok.
- Pani Zuzanna o tym wie?! – spytałam gorączkowo.
- Tak.
- Ale Vanessa, pani Zuzanna, nasi przyjaciele?! Co z nimi?! – krzyczałam, płacząc.
- Nie wiem, nie wiem Lucy... Jestem przerażony... - powiedział Leo i przytulił mnie.
- Nagle z mojego pokoju wyszły Vanessa i pani Zuzanna. Odwróciłam głowę:
- Dlaczego mi pani nie powiedziała?! – krzyknęłam z wyrzutem.
- Chciałam kochanie. Właśnie po to do ciebie przyszłam... - odpowiedziała smutno.
- Ale nie zrobiła pani tego! – krzyknęłam i wybiegłam na zewnątrz.
- O co chodzi? – spytała zaniepokojona Vanessa. – Czego jej pani nie powiedziała?

Cdn.

amel

## „Uwolnij mnie...”



Tańczę jak primabalerina,  
 W tej twojej pozytywce.  
 I mija po godzinie godzina...  
 O Wielki Szczęśliwczu!  
 Ty, co podnosisz wieka  
 Uwolnij swoją laleczkę!  
 Ona tak na to czeka!!  
 I tańczy przy lichej muzyczce...  
 Ja twa laleczka. Smętnie  
 kręcę się wkoło...  
 Gdy ruszysz kluczyk pokrętnie,  
 Spójrz na moje czoło...  
 Na mojej twarzy łzy i pot.  
 Ja nie chce być twoją lalką!!!  
 Idzie kot... Brzdęk...  
 Nie jestem już twoją bajką...

hazia

## UWAGA! KONKURS!

Redakcja „Piórnika” ogłasza konkurs pod hasłem „Początki Naszej Szkoły”.

Celem konkursu jest wyłonienie najciekawszych wspomnień dotyczących przededkiej szkoły.

Wspomnienie może mieć formę wywiadu, kartki z pamiętnika czy też opowieści i powinno dotyczyć jak najdawniejszej historii Naszej Szkoły. Materiałów dostarczyć Wam mogą rodzimcy z dziadkami, pradziadkami, którzy pamiętają swoją szkołę, a także szkołę z opowieści i wspomnień swoich rodziców. Bardzo cennym dodatkiem do zredagowanych przez Was tekstów będą fotografie z tych odległych czasów.

**Na laureatów konkursu czekają nagrody.**

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją „Piórnika”.

red.

## Z pamiętnika absolwenta

Rubryka ta poświęcona jest wspomnieniom czasów uczniowskich z perspektywy absolwentów Naszej Szkoły. Mamy nadzieję, że znajdą się tu historie zarówno zabawne, jak i rzewne, ale przede wszystkim takie, których wspomnienie wywołuje w ich autorach i bohaterach sentyment.

red.

## Wojna płci

Rok seniorski rządzi się prawami nieco odmiennymi od standardowych zasad funkcjonowania w społeczności szkolnej. Oddech nadchodzącej odpowiedzialności, którą niesie wyjście z bezpiecznych murów pierwszej szkoły i wejście w obcy świat licealny, miesza się ze związaną z tym ekscytacją. Świetnie pamiętam, że na tym etapie nauki w końcu mogliśmy zbierać owoce współpracy z nauczycielami, która podlewana przez lata lojalnością, obradzała nas zaufaniem. Cała aktywność i zaangażowanie w życie szkolne dawała również bardziej wymierne korzyści, chociażby ogólnym rozluźnieniem stosunków z nauczycielami, którzy znając już uczniów ostatniego rocznika niemal na wylot, są skłonni dać im nieco więcej swobody oraz większą możliwość ingerencji w formę lekcji. I tego dnia chłopcy zupełnie odeszli od współpracy z konwencjonalnym schematem zajęć. Jednak czy złagodzona dyscyplina panująca w szkole zawsze przed dłuższą przerwą nie prosi się o to, by nagiąć jej granice jeszcze odrobinę mocniej?

Czas: Zima. Ostatni dzień przed feriami zimowymi

Miejsce: hol na pierwszym piętrze; sala języka polskiego

Nauczyciel: Pani Ania Czerwińska

Strajkujący: męska społeczność klasy IIIA Gimnazjum

Tego dnia atmosfera od początku zajęć wydawała się zągęszczona. Chłopcy odmawiali rozmów z dziewczynami. Klasa ewidentnie podzieliła się na zdezorientowane grono dziewcząt oraz nieprzejętynie zjednoczone i tajemnicze grono chłopców. Przez pierwsze zajęcia nieustannie słychać było szeleszczące szepty, my – dziewczęta, zastanawialiśmy się, skąd takie poruszenie wśród płci przeciwnej, oni zaś opracowywali strategię działania.

Po dzwonku chłopcy niemal uciekli nam z zasięgu wzroku, co najdziwniejsze – bez słowa, żaden z naszych kolegów nie wy dobył choćby pojedynczego dźwięku skierowanego do damskiej części klasy. Skutek był oczywisty – zaniepokojone i poirytowane rozpoczęłyśmy próby ustalenia źródła tak niecodziennego zachowania. Podczas podsłuchów posunęłyśmy się do wykorzystania paproci szkolnych jako znakomitych środków kamuflażu, jednak wszelkie próby podsłuchu szybko zostawały udaremniane, przez wydzieloną z części męskiej grupę strażników o pseudonimach – „Kłoczek”, „Gruby” oraz „Glicu”. Jedyne hasła, jakie udało nam się wylapać to „Kubiś, prześcieradło, kobiety”. Prawdziwe zamieszanie wywołało jednak pojawienie się „Kubisia”, który wtargnął z impetem do szkolnego budynku, gdzie czekał na niego „Laluś” - osobisty ochroniarz. Kluczowość swojej roli i działanie pod presją czasu „Kubiś” potwierdzał zsuwającą się czapkę, szalem oraz rozwiązany sznurówkami. Byłyśmy skonfundowane do granic możliwości, gdy zobaczyłyśmy ten przedmiot. Nasze próby wyciągnięcia informacji kończyły się fiaskiem, a pozornie niewielkie, zawsze za krótkie 5 minut przerwy stało się dla nas wiecznością w drażniąco-ekscytującej niewiedzy. Dzierżony przez Kubisia tajemniczy materiał przeczepiony do dwóch desek, został przejęty przez głównego dowodzącego „Czupryna” w momencie wybrzmienia dzwonka na lekcję.

w momencie wybrzmienia dzwonka na lekcję. Tuż po dzwonku pojawiła się jednak Pani i chłopcy zmienili nieco swoje postawy. Przybrali bardzo poważne miny, wyprostowali ciała, stanęli w równym szeregu i rytmicznie, jeden za drugim weszli do klasy tuż za ostatnią dziewczyną. Ku zdziwieniu zarówno naszemu, jak i polonistki, chłopcy nie zajęli swoich miejsc w ławkach. Najpierw lekko niezdarne, ale wciąż z wielką powagą rozłożyli prześcieradło i odsłonił się napis „STRAJK”! Trzymając go nad swoimi głowami, usiedli obok siebie po turecku pod tablicą. Pani z niedowierzaniem w głosie zapytała, jaki jest powód, dla którego chłopcy zdecydowali się na takie działanie, po czym „Czupryn” wyjaśnił w typowy dla siebie, lakoniczny sposób: „Sprawa wygląda tak, że my sobie nie dajemy w kaszę dmuchać i faworyzacji kobiet nie będziemy tolerować, ot co!”. Na tym etapie każda z nas mogła się już domyślać, gdzie leży ognisko problemu. Otóż na poprzedniej lekcji Pani solidarnie z dziewczętami odniosła się do akcji chłopców sprzed kilku dni, którzy na korytarzach obnosili się z szowinistycznymi hasłami pod naszym adresem, przechwytyjąc jedno z nich (nagryzłone na wymiętej kartce) podczas dyżuru. Polonistka zastosowała metodę wychowawczą polegającą na ukaraniu chłopców poprzez ograniczenie ich uczestnictwa na tych konkretnych zajęciach, a co za tym – odmówiła „Czuprynowi” jego ulubionej intelektualnej rozrywki, czyli czytania tekstu na głos dla całej klasy. Foch „Czupryna” nie znał granic, zarazli swoim niezadowolaniem resztę chłopaków i w ten sposób powstał strajk. Nauczycielka rozpoczęła więc dialog ze strajkującymi, których ambicją było udowodnić, iż faworyzuje ona kobiety. Ilość ich argumentów przeciwko Pani była bardzo niewielka, dlatego część chłopców usiadła na swoich miejscach, jednak kilka upartych jednostek, w tym dowódca „Czupryn” oraz „Kubiś” nie dawali za wygraną, próby dialogu nie przynosiły skutku. Ostatecznie całą lekcję spędzili pod tablicą strajkując, co nie zakłóciło przebiegu zajęć, a tym samym jeszcze bardziej zirytowało męską część klasy. Tę swoistą okupację tablicy przerwał dzwonek na przerwę, który przypieczętował nasze zwycięstwo, a chłopców zmusił do opuszczenia sali i ... zakończenia strajku, ucierając im w ten sposób zarozumiałe nosy.

Kinga Kotlińska  
Studentka II roku Kuratorstwa i Teorii Sztuki  
na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu







## Szczere wyznanie Papieża Franciszka

PAPIEŻ FRANCISZEK WYZNAŁ, ŻE ZDARZA MU SIĘ ZASNAĆ PODCZAS MODLITWY.

Aż trudno uwierzyć że papież Franciszek ma już 80 lat. Nieustannie bowiem wzbudza entuzjazm wiernych, którzy widzą w nim nadzieję na powrót do początków Kościoła. Dla katolików jest to ubogi, braterski reprezentant Kościoła, zajmujący się problemami wiernych. Ojciec Święty ujmując gestami wobec zwykłych ludzi, otwartością i niezwykłą szczerością. Przykładem może być ostatnia rozmowa papieża Franciszka z dziennikarzami katolickiego programu telewizyjnego włoskiej stacji telewizyjnej Tv2000.

Papież przyznał, że zdarza mu się zasypiać podczas modlitwy. – Kiedy się modłę, czasami zasypiam. Święta Teresa też to robiła – powiedział Ojciec Święty nawiązując do postaci XIX-wiecznej francuskiej zakonnicy. – W Piśmie Świętym jest fragment mówiący o tym, że podczas modlitwy powinniśmy się czuć jak dziecko w ramionach ojca. Czy można sobie wyobrazić lepsze miejsce do spania? – żartował papież. Dziennikarze przypominają, że papież Franciszek ma już 80 lat, a mimo tego prowadzi bardzo aktywny tryb życia. Każdego dnia wstaje o godzinie 4 w nocy i kładzie się spać o 21. I jak tu nie kochać takiego Papieża?! 😊

behemot na podst. The Guardian

## Terapia szokowa – 50% rabatu na śmierć!

„Dopal cenę swojej śmierci”- pod takim hasłem władze Mysłowic przeprowadziły kampanię społeczną w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, której celem było uświadomienie młodym ludziom skutków zażywania dopalaczy. W ramach akcji pod szkoły zajęchały karawany pogrzebowe.



Całe przedsięwzięcie rozpoczęło się od rozprowadzenia wśród uczniów plakatów oferujących 50% zniżkę na organizację pogrzebu dla użytkowników dopalaczy. Razem z nimi rozdawano młodzieży ulotki informujące o tym, w jakiej postaci dostępne są dopalacze i jakie skutki powoduje ich zażywanie. W wielu placówkach odbyły się także inscenizacje z udziałem aktorów i przedstawicieli firm pogrzebowych. Pod szkoły podjechały karawany, których widok był prawdziwą terapią szokową dla uczniów, a pracownicy zakładów pogrzebowych uczestniczyli w lekcjach. Wyjaśniali, dlaczego dopalacze powodują śmierć, choroby psychiczne i trwałe uszkodzenia narządów.

W taki sposób władze miasta chcą wpłynąć na młodych ludzi, na podejmowane przez nich decyzje i świadomość ich konsekwencji. Uczniowie objęci tą niecodzienną akcją przyznali, że była ona jak uderzenie obuchem w głowę, że zadziałała na ich wyobraźnię znacznie bardziej niż wszelkie pogadanki na ten temat.

behemot na podst. www.wirtualnemedial.pl

## Tajemnica śmierci Szopena

POLSCY NAUKOWCY ODKRYLI PRZYCZYNĘ ŚMIERCI FRYDERYKA SZOPENA



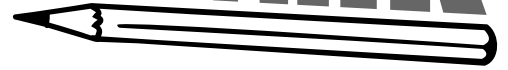
Amerkański magazyn naukowy The American Journal of Medicine opublikował artykuł dotyczący odkrycia polskich naukowców, którym udało się ustalić przyczynę śmierci naszego wybitnego kompozytora Fryderyka Szopena.

Od 2014 roku grupa polskich naukowców badała serce Fryderyka Chopina, które znajduje się w kryształowym słoju w Bazylice św. Krzyża w Warszawie. Mimo tego, że od śmierci kompozytora minęło już wiele lat, nadal nie ma jednomyślności, co do przyczyny jego śmierci. Część lekarzy twierdziła, że muzyk mógł cierpieć na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc. Z kolei prof. Wojciech Cichy z Akademii Medycznej w Poznaniu przekonywał, że mogła to być gruźlica z towarzyszącą jej mukowiscydozą. Prof. Tadeusz Dobosz z Katedry Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, który kierował zespołem badawczym analizującym serce Szopena, powiedział, że badacze nie otwierali słoja z sercem, a jedynie wykonali zdjęcia. Jednocześnie naukowiec podkreślił, że stan zabezpieczenia i zachowania serca kompozytora jest bardzo dobry. Po analizie zdjęć naukowcy uznali, że zmiany anatomiczne, jakie zaszły w sercu wskazują na to, że muzyk cierpiał na gruźlicę. I to właśnie powikłania po tej chorobie, tzn. zapalenie osierdzia, błony otaczającej i chroniącej serce, było bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

W publikacji na łamach amerykańskiego magazynu naukowego znalazły się również niepublikowane dotąd zdjęcia serca artysty.

Powtórne badania serca naszego wirtuoza planowane są na rok 2064.

behemot na podst. RMF/FM i The American Journal of Medicine



## Z życia wzięte

Na lekcji chemii robiliśmy doświadczenia w grupach. Próbowaliśmy otrzymać sole. Szło nam całkiem nieźle. Po kilku minutach pani zapytała nas: „Co się stało w probówce?”. W tym momencie, ni z gruszki ni z pietruszki, jedna z uczennic powiedziała: „No... to z tym daje to zielone”. Cała klasa gruchnęła śmiechem, bo oczywiście nie do końca o to chodziło...  
Dziewczyna z poprzedniej historii rok wcześniej była pytana na biologii o wytwory LUDZKIEGO naskórka. Odpowiedź, jakiej udzieliła brzmiała: „Włosy... paznokcie... i... yyy... kopyta?”



## Szkolne suchary

Rozmowa taty z córką:

- Hej kochanie. Co się dzisiaj działo?
- Robiliśmy doświadczenia na chemii.
- To super. A na którą masz jutro do szkoły?
- Do jakiej szkoły?

Lekcja religii, ksiądz zadaje pytanie:

- Co trzeba robić żeby iść do spowiedzi?
- Trzeba grzeszyć - odpowiada klasa

Przerwa przed lekcją geografii.

Uczniowie zdenerwowani, bo pani ma zbierać zeszyty. Nagle jednemu z uczniów wypada zeszyt. Pech chciał, że wpadł on przez szparę w drzwiach prosto do klasy. Po chwili zeszyt wpada na korytarz tą samą drogą. Uczeń patrzy, a tam czwórka. Koledzy postanowili też wrzucić zeszyty i tak dostali kolejno; 4-, 3+, 3-, 2+, 2, 2-. Ostatni z nich waha się, czy wrzucić zeszyt do klasy, bo wie, że następna w kolejności jest jedynka+. Po chwili jednak wrzuca zeszyt. Nie mija nawet 5 sekund, a z klasy wypada pani, mówiąc: „Brawo! Piątka za odwagę.”

## Zadanie na uśmiechanie

Specjalnie dla Was przygotowałam kilka zagadek, które tylko na pierwszy rzut oka wydają się proste i oczywiste. Ale tak nie jest. Najpierw rozwiąż zagadki. Później wpisz wskazaną literę z rozwiązania zagadki do odpowiedniej kratki hasła - numer litery podany jest w nawiasie. Np. (litera nr 2 do pola 5.) Jeśli zagadka ma rozwiązanie „Lato” mamy wpisać literę „a” do pola numer 5. Wszystko jasne? No to zaczynamy zabawę.

1. Co to jest? Im bardziej wysusza, tym bardziej mokre się staje.  
(litera nr 1 do pola 1).....
2. Kiedy je to rośnie, ale kiedy pije to umiera.  
Co to?  
(litera nr 3 do pola 2).....
3. W którym miesiącu rodzi się najwięcej dzieci?  
(litera nr 8 do pola 3).....
4. Dopiero, gdy to rozbijesz, to jest całe. Co to?  
(litera nr 2 do pola 4) .....
5. Biegniesz w maratonie na trzecim miejscu, wyprzedzasz osobę przed tobą. Który teraz jesteś?  
(litera nr 2 do pola 5).....
6. W Warszawie jest warszawianka, w Krakowie krakowianka. A w Kole?  
(litera nr 8 do pola 6).....

1.	2.	3.	4.	5.	6.
----	----	----	----	----	----

Na pierwsze trzy osoby, które zgłoszą się do redakcji „Piórnika” z prawidłowym rozwiązaniem czekają nagrody. Mam nadzieję, że bawiliście się dobrze.

hazia

## Redakcja numeru

Amelia Łuczak - Vb  
Aleksandra Gawrysiak - Vb  
Maja Ginter - VIb  
Hanna Paluszkiwicz - VIb  
Sara Kaczmarek - VIIa  
Amelia Ginter - VIIa  
Katarzyna Paluszkiwicz - VIIa  
Katarzyna Pietrzak - IIIa GIM.  
Patrycja Frątczak - IIIa GIM.  
Kinga Kotlińska - absolwentka  
Opiekun: Anna Czerwińska

